

Czechy: upadek Bohemia Energy z powodu rosnących cen

Krzysztof Dębiec

Grupa Bohemia Energy, która sprzedaje w Czechach prąd (618 tys. klientów) i gaz (292 tys. klientów), ogłosiła 13 października, że kończy dostawy „z efektem natychmiastowym”. W oświadczeniu grupa napisała, iż krok ten jest skutkiem utrzymującego się znaczącego wzrostu stawek za energię na rynku hurtowym, gdzie ceny prądu i gazu są obecnie trzykrotnie wyższe niż w roku ubiegłym. Grupę Bohemia Energy założono przed 15 laty, w ubiegłym roku miała obroty na poziomie 23 mld koron (4,1 mld złotych). Kontroluje ją małżeństwo Jiříego i Hany Písaříkův, którzy w najnowszym rankingu najbogatszych Czechów „Forbesa” za br. zajmują (razem) 37. pozycję z majątkiem szacowanym na 8,3 mld koron (ok. 1,5 mld złotych). Wspólnie założyli oni największego alternatywnego względem wielkich międzynarodowych graczy dostawcę energii na czeskim rynku (w 2020 r. pokrywał on 3,6% dostaw energii elektrycznej i 3,5% dostaw gazu dla użytkowników końcowych).

Komentarz

- Upadek Bohemia Energy to pochodna jej niewystarczających zakupów energii w długookresowych umowach, przez co w sytuacji nagłego wzrostu cen hurtowych nie mogła ona w rentowny sposób sprzedawać swoich produktów. Wynikało to ze spekulacyjnego charakteru działań grupy, w niewielkim stopniu zabezpieczającej się przed nagłymi podwyżkami cen kontraktami długoterminowymi na zakup energii. Aby uniknąć upadku, w ostatnich miesiącach grupa podwyższała setkom tysięcy swoich nabywców ceny i zmieniała im taryfy, mimo wcześniejszych obietnic utrzymania stałych stawek (nierzadko w perspektywie trzyletniej), co spowodowało masowe odejścia klientów. Zarazem postępowanie w tej sprawie wszczął czeski regulator rynku energii (ERÚ). W podobny sposób doszło z końcem września do upadku innej spółki córki grupy Bohemia Energy na Słowacji (Slovakia Energy) – tam próby podwyżek cen energii zablokował słowacki regulator, a po jej krachu nowego dostawcę musiało znaleźć ok. 300 tys. gospodarstw domowych i firm.
- W sytuacji zakończenia działalności przez Bohemia Energy dostawy energii dla jej dotychczasowych klientów zapewni istniejąca w czeskim prawie energetycznym instytucja dostawcy ostatniej instancji (DPI). Oznacza to, że przez pół roku będzie ich obsługiwać – w zależności od miejsca zamieszkania – ČEZ Prodej (70% udziałów skarbu państwa), E.ON Energie (kapitał niemiecki) albo Pražská energetika (współwłasność samorządu oraz kapitału niemieckiego), zaś w przypadku gazu – Innogy Energie, E.ON Energie (obie kapitał niemiecki) albo Pražská plynárenská (własność samorządu praskiego). W tym czasie klienci będą musieli zawrzeć umowę z nowym dostawcą. Wobec obecnych hurtowych cen energii dostawy od DPI będą odbywać się po wyższych

cenach niż w dotychczasowych umowach, choć w granicach ustalanych w każdym miesiącu przez regulatora. O ile gospodarstwo domowe mogło w styczniu zarezerwować na cały rok w Bohemia Energy 1 MWh prądu po cenie na poziomie 1,5–1,7 tys. koron, o tyle teraz w ČEZ jako DPI zapłaci za 1 MWh ponad 5,1 tys. koron. Ostatni raz dostawcy ostatniej instancji byli wykorzystywani w 2008 r., gdy problemy finansowe miała znacznie mniejsza spółka Moravia Energo.

- Sprawa Bohemia Energy, a – szerzej – rosnących cen energii staje się coraz istotniejszym problemem politycznym. Premier Andrej Babiš już wezwał regulatora do wprowadzenia limitów cenowych dla dostaw DPI, a jego nominat, minister przemysłu i handlu Karel Havlíček, zaapelował do DPI, by wszystkim byłym klientom Bohemia Energy świadczone dostawy po identycznych, ale i przystępnych cenach. Według opinii eksperckich byłoby to jednak możliwe jedynie przy udziale finansowym ze strony państwa. Rząd przygotowuje obecnie propozycje dopłat do rachunków za energię dla gospodarstw domowych i firm, a pierwszą część projektowanych działań – obejmującą kompensacje dla gospodarstw domowych do poziomu przeciętnego zużycia – ma zgłosić na posiedzeniu 18 października. Babiš chce, by to już nowa koalicja rządząca uchwaliła obniżkę podatku VAT na dostawy energii – z 21 do 0%. Ostrożniejsi w deklaracjach są politycy partii opozycyjnych, którzy deklarują wolę stworzenia nowego rządu (pierwsze posiedzenie nowej Izby Poselskiej ma się odbyć 8 listopada). Podkreślają oni konieczność opartego na analizach bardziej selektywnego podejścia do ewentualnych obniżek, deklarują preferencję ulg podatkowych względem obniżki VAT, a zarazem są niechętni wymuszaniu na dostawcach wprowadzenia zbyt ambitnych limitów cenowych na prąd i gaz jako działaniu niezgodnemu z przepisami UE i krajowymi. W analogicznej sytuacji bardziej stanowcze kroki podejmuje rząd słowacki: tam dostawcy chcący przejąć klientów kończącego działalność Slovakia Energy muszą im zaoferować takie same ceny, jakie mieli oni dotychczas, co stało się źródłem napięć między resortem gospodarki i spółkami energetycznymi, grożącymi nawet wypowiedzeniami umów o DPI.

AKTUALIZACJA Z GODZINY 11:03

15 października Bohemia Energy przekazała mediom oświadczenie, w którym podkreśliła, że nie ogłosiła bankructwa, a ukończenie działalności biznesowej i zakończenie sprzedaży energii miały nastąpić właśnie w celu uniknięcia takiej sytuacji. Grupa deklaruje zamiar uregulowania wszelkich zobowiązań względem klientów, pracowników, banków i poddostawców.